

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. list. 5,50 gr

Dot. rob. 4,80 gr

Udnośz. do domu 38 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,50 gr

Poza Łódź egz. 27 gr

Należytość pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Wtorek, 12-go lutego

№ 42

Reformy demokratyczne w projekcie B. B.

## Nie przez Zgromadzenie Narodowe, a przez Lud

### Nieco o rozkoszy tworzenia

Wspomnieliśmy wczoraj o głównym dążeniu autorów projektu Konstytucji, wniesionego przez posłów Be-Be. Chcą oni zabezpieczyć sobie władzę raz na zawsze. Według nich — zmieniona Konstytucja ma zastąpić siłę J. Piłsudskiego i tak, jak on, trzymać „na uwiezi” społeczeństwo.

Już dawno czytaliśmy o tem w „Głosie Prawdy” (nr. 194 z r. 1928):

— „Dzisiaj wypada nam myśleć, by siłą trzymającą... na uwiezi, stała się już siła prawa, a nie, jak to ma miejsce dotychczas indywidualna siła Piłsudskiego”.

A równocześnie objaśniał nas pos. M. Mowicz (Be-Be) o tem, w jaki sposób zabezpieczyć tę nową „siłę prawa”.

— „Trzeba konstytucję tak naprawić, aby jej nikt nie łamał”.

Wolno było złamać Konstytucję na mocy ks. Poniatowskiego w maju 1926 r., lecz teraz, gdy zapanował już nowy system, trzeba go tak zabezpieczyć, aby go „nikt nie łamał”. — I to tylko, a nic innego, jest naczelnym dążeniem dzisiejszych władców.

Dyktatorskim zamiarom nadano pozory „demokratyczne”. Projekt Be-Be chce wprowadzić wybory Prezydenta Rzeczypospolitej przez powszechne głosowanie wszystkich wyborców (plebiscyt), ażeby za znaczyć, że władza pochodzi od ludzi. Ma to być świadectwem rozwoju demokracji:

— „Jest możliwe — a zdaniem

naszem nawet potrzebne — zrobić na drodze demokracji krok dalszy, wprowadzając wybór Głowy państwa nie przez Zgromadzenie Narodowe (jak dotychczas), ale przez lud...”

Głosowanie powszechne jest wyrazem tego dogmatu politycznego, iż władza w państwie wywodzi się od ludu”.

Tak pisał konserwatywny „Czas” (nr. 163 z r. 1928), który zwykle trzęsie się z obrzydzenia na wspomnienie ustroju demokratycznego, lecz dla wyborów Prezydenta robi wyjątek — i zaleca „dalszy krok na drodze demokracji”, uważając go nawet za „potrzebny”. Już ta jedna okoliczność budzi nieufność do szczerości demokratycznej autorów „nowej Konstytucji”.

Istotnie! — Projekt Be-Be chce ni- by oddać wybory w ręce „ludu”, ogranicza jednak jego swobodę w sposób niebywały. „Lud” może wprawdzie wybierać Prezydenta, ale cała rzekoma wolność wyborów ogranicza się do oddania kartki na jednego z dwóch kandydatów. „Lud” bowiem nie może sam wysuwać kandydatów. Wyznacza ich ustępujący Prezydent (jednego) i sejm (drugiego).

A ponieważ Prezydent ma nieograniczoną prawie władzę nad sejmem, nad senatem i nad wszystkimi urzędami, przeto jest rzeczą jasną, że zwycięstwo w wyborach na Prezydenta odnosiłby zawsze kandydat, wyznaczony poprzednio przez otoczenie starego Prezydenta. Ten tylko kandydat miałby poparcie ministrów, wojewodów, starostów i wogóle wszelkich władz — a wybory „ludu” byłyby tylko „demokratyczną” dekoracją dla zachowania... pozorów.

Formy demokratyczne w projekcie Be-Be są więc zewnętrzną, spłowiałą szatą, pod którą ukrywa się sanacyjny absolutyzm, pragnący zatrzymać pełnię władzy, skupioną w rękach Prezydenta. Nie są to tylko nasze domysły. „Ideologie” nowej Konstytucji można znaleźć w dzielałach prof. J. K. Kochanowskiego, który jest kanclerzem orderu „Polonia Restituta” a zarazem posłem Be-Be.

Posłuchajmy jego wywodów na te-

mat „demokracji” (patrz: „Postęp Ludzkości” — str. 104):

— „Mamy do czynienia z okresem, w którym masy w przekonaniu swoim (tylko „swojem”! — red.) przyszły do władzy, a wolność, równość i braterstwo zostały u- trwalone.

Ale czy zniknęła przeto w onej fazie władza władców?”

A zaraz dalej tłumaczy nam prof. Kochanowski, co ma przyjść na miejsce demokracji i kto ma sprawować rzeczywiście rządu przy zachowaniu pozorów, że to „masy... przyszły do władzy”. Czytajmy więc dalej (tamże: str. 155):

— „Na rumowisku wielkich jak świat spustoszeń przygotował (demokratyzm) świeży teren rozwoju: Teren udoskonalaony... przyszłej rozkoszy tworzenia stosunku moralnego, szczytów piramidy ludzkiej do podstaw w nowej erze”.

Brzmi to przecież aż nadto wyraźnie: Polska ma zostać terenem, gdzie „szczyty piramidy ludzkiej” będą mogły swobodnie używać „rozkoszy tworzenia”. Celem istotnym jest tu „władza władców” i zabezpieczenie im nieskrępowanej „rozkoszy tworzenia” — przy zachowaniu pozorów, że... masy przyszły do władzy”.

Czy trzeba wyjaśniać, kogo mają na myśli przywódcy sanacji, mówiąc o „władcach”, i komu chcą zabezpieczyć rozkosz tworzenia” pancernem nowej Konstytucji? — Każdy czytelnik sam sobie na to odpowie.

Kino Dom Ludowy  
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dzisiaj Dzisiaj

Przebiegny film p. t.

„SERCE”

dramat miłości i poświęcenia.

W roli głównej genialna artystka

MARY PICKFORD

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsca 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsca 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce od 40 W niedzielę kino czynne

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 11. II. do 18. II. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

Poeta - Zebrak

(Ballada o wściekcu)

Dramat w 9-ciu aktach

W rolach głównych: JOHN BARRYMORE  
I CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

ROBINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści L. R. Wyspa pod tytułem „Szwajcarski Robinzon”, (serja 1-22).

Następny program: ANIOŁ ULICY

# Europa w kleszczach syberyjskich mrozów

## Podbiegunowa zima w Polsce - Pociągi, o których nic nie wiadomo w Łodzi

### RUCH POCIAGÓW WSTRZYMANY.

Warszawa 11 lutego

Z każdym dniem sytuacja na kolejach przedstawia się gorzej.

Pociąg kurjerski ze Lwowa, który miał przybyć wczoraj o godz. 8.55 wieczorem do chwili, kiedy piszemy te słowa, nie przybył do Warszawy.

Również nie przybyły dziś rano do Warszawy pociągi paryski, zakopiański, bukareszteński, i wiedeński.

O pociągach tych nic nie wiadomo gdzie utknęły.

Kurjer z Zembali przybył dziś do Warszawy, ze 125 minutowym, gdański i krakowski z blisko czterogodzinnym, poznań z dolbunowski z dwugodzinnym, osobowy ski kurjer dwugodzinnym opóźnieniem.

Kilkanaście pociągów podmiejskich odwołano.

Z samego Dworca Głównego odwołano 10 pociągów podmiejskich.

Taka sama sytuacja jest w innych dyrekcjach.

We wszystkich dyrekcjach wstrzymano ruch kilkudziesięciu pociągów.

W ciągu dnia wczorajszego w Warszawie pogotowie ratunkowe opatrzyło 535 osób, które doznały odmrożenia uszu, rąk i t.p. Na szczęście żadnego wypadku śmiertelnego nie było.

### W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów 11 lutego (aw)

W dniu dzisiejszym zanotowano tutaj najniższą temperaturę 35 stopni niżej zera.

### NA ŚLASKU.

Katowice 11 lutego (aw)

Zanotowano tu dzisiaj niebywale na Śląsku temperaturę, wynoszącą 35 stopni poniżej zera. Dziś rano temperatura wynosiła 30 stopni, w południe 28 stopni.

Jak donoszą, w Beskidach temperatura wyraża się cyfrą 38 stopni.

### W WIELKOPOLSCE.

Poznań 11 lutego (aw)

Zanotowana tutaj dziś temperaturę 30 i pół stopnia niżej zera jest niepamiętną od lat 80—ciu.

Najwyższe napięcie mrozu w Poznaniu w roku 1855 wynosiło 26 stopni mrozu. Niższej temperatury, aż od roku bieżącego, tutaj nie notowano.

Wiedeń 11 lutego (ate)

Donoszą z Konstantynopola, że panuje tam niebywały mróz i że Złoty Róg przeważnie pokrył się lodem.

Wczoraj przybyli tam pasażerowie ekspresu simplońskiego, którzy od 11

dni zatrzymani byli nad granicą bułgarską przez zasypane śnieżne. Udało się ich wreszcie wyzwolić.

### WĘGIEL — JEDZIE.

Katowice 11.2 a.w.

Zaznacza się tutaj w dalszym ciągu zastraszający brak węglarek. W dniu dowane ledwie 15 procent normalnej ilości dzisiejszym w zagłębieniach węglowych załazi wagonów.

### W ŁODZI.

WCZORAJ WIECZOREM W ŁODZI DZI. — NOTOWANO NIEBYWAŁĄ TEMPERATURĘ 32 STOPNI CELSIJUSA.

Ten trzeci - korzysta

## Stan oblężenia w Bombaju

### Walki między wojskiem a — wojującymi stronami

Londyn 11 lutego a.w.

Z Bombaju donoszą, iż w mieście ogłoszono stan oblężenia, ze wszystkimi zarządzeniami, związanymi z pojęciem stanu oblężenia.

Mimo zastosowania najróżniejszych środków represyjnych doszło do starcia między Hindusami a Panthanami i wojskiem, przyczem 4 osoby zostały zabite, zaś 7 rannych.

## Papież nie zrzeka się władzy nad Państwem Kościelnem

### Pakt między Watykanem a państwem włoskim podpisany

Rzym 11 lutego a.w.

W dniu dzisiejszym podpisany został w pałacu Laterańskim pakt między Watykanem, a państwem włoskim. Pakt ten zawiera się w dwu punktach zasadniczych:  
1) Król włoski uznaje suwerenność

Papieża.

2) Papież stwierdza, że nie zrzeka się władzy nad terytorjum, stanowiącym dawne państwo kościelne, że jednak władzę tę powierza królowi włoskiemu.

## Fabryka samochodów „Stetysz” spłonęła

### Dwa groźne pożary w Warszawie

Warszawa 11 lutego.

Dziś o godz 9-ej m. 40 rano z nieustalonej przyczyny przyczyny wybuchł groźny pożar w ogromnym gmachu samochodów Rudzkiego p. f. „Stetysz”, Rozbrat Nr. 18. Wezwane niezwłocznie wszystkie oddziały straży ogniowej przystąpiły bardzo energicznie do akcji ratunkowej.

Gdy policja 9 komisariatu otoczyła miejsce pożaru, nastąpił tam silny wybuch benzyny; ogromny słup ognia buchnął w górę. Od wybuchu poparzyło się kilku strażaków.

W fabryce spłonęło 8 gotowych samochodów i 27 kompletów niewykończonych.

Ogień bardzo szybko strawił cały gmach i wszystkie sprzęty wewnątrz gmachu, gdyż akcja ratunkowa utrudniona była z powodu braku wody i zamrożonych naokoło kranów.

Spaliła się prawie cała fabryka. Straty wynoszą przeszło milion złotych. 78 robotników pozostało bez pracy. Fabryka była ubezpieczona do 16 b.m.

Jednocześnie drugi groźny pożar wybuchł o godz. 10-ej m. 15 na poddaszu w Banku Polskim. W banku powstała panika. Za chwilę przybyła straż ogniowa i ogień na poddaszu stłumiła.

Straty nieznaczone.

### ZAMACH NA PREZYDENTA MEKSYKU.

Paryż 11 lutego (Ate)

Z Meksyku donoszą, iż zamach bombowy na prezydenta dokonany został w pobliżu miejscowości Cammonfort w stanie Guajanato. W pierwszych wagonach znajdowały się wyższe osobistości świata wojskowego i politycznego. Bomba na

szczęście wybuchła przed nadejściem pociągu, jednakże cała siła wybuchu skoncentrowała się pod samą lokomotywą. Prezydent Gil otrzymał jeszcze w sobotę list anonimowy, w którym zalecano mu nie jechać tym pociągiem. Jednakże Gil nie usłuchał tego.



# Krwawa walka z bandytami

Po dwugodzinnem obłożeniu herszt bandy popełnił samobójstwo

Sosnowiec, 11 lutego miejscowej ludności.

Policja zlikwidowała groźną szajkę bandytów, która na terenie Zagłębia Dąbrowskiego była prawdziwą plagą dla

Pierwsze starcie policji z bandytami zdarzyło się w następujących okolicznościach. Pod Będzinem posterunkowy Torba

zauważył kilku podejrzanych mężczyzn i wezwał ich do zatrzymania się, bandyci jednak zasypali go gradem kul i rzucili się do ucieczki. Podczas strzelaniny dzielny policjant położył trupem włamywacza Kosalkę i sam runął na ziemię ranny kulą zbrodnirzy. Jeden z bandytów podbiegł wówczas do policjanta i dał doń sześć strzałów. Na pomoc przybył wkrótce oddział policji jednak bandytów już nie było. Rany posterunkowego Torby okazały się na szczęście lekkie.

Dzięki energicznemu śledztwu wkrótce wykryto kryjówkę herszta bandy Jana Kolasa i Jana Rogalika. Znajdowali się oni we wsi Porąbka pod Kazimierzem u wdowy po przemysłowiku Józefy Krzemieniowej.

W nocy silny oddział policji odjechał samochodem do Porąbki a w kilka godzin potem dom w którym znajdowali się bandyci został zewsząd otoczony.

Na energiczne dobijanie się do mieszkania wyrzwała wreszcie Krzemieniowa, a zobaczywszy mundury policji zatrzasnęła drzwi jak przed widmem śmierci.

Policjanci dali do drzwi salwę z karabinów.

Wewnątrz rozległy się przeraźliwe krzyki, poczem wybiegli Krzemieniowa i Rygali, który odrzucił dwa rewolwery i oddał się bez oporu w ręce policji. Oboje zostali natychmiast okuci w kajdany.

W mieszkaniu pozostał jeszcze Kolasa i postanowił drogo sprzedać swe życie. Schwyciwszy do rąk dwa rewolwery zaczął razić policjantów. Rozpoczęło się regularne obłożenie bandyty, które trwało dwie godziny.

W pewnej chwili bandyta przestał strzelać, poczem cofnąwszy się do swej kryjówki ostatnią kulą popełnił samobójstwo. Kiedy policja wdarała się do wewnątrz znaleziono już tylko stygnące zwłoki Kolasy.

W mieszkaniu Krzemieniowej dokonano rewizji i znaleziono cały arsenał broni, składający się z pięciu rewolwerów i worka kul. Ponadto znaleziono duży zapas trucizn, jak strychniny i t. p. oraz bogaty komplet narzędzi złodziejskich.

Podczas krwawej walki w mieszkaniu znajdowało się troje nieletnich dzieci Krzemieniowej, które cudem uniknęły śmierci.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papieru procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 10. II	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w zł Dnia 10. II
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów	100	zł.	
8 pr. Cb. kom. B. G. Kraj.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40	"	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10	"	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	"	44.00
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gosławice	10	"	48.00
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r.	100	dol.	105.00	Michałów	10	"	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	"	37.50
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928.	5	dol.	102.50	Fabryk cementu			
Listy Zastawne				Firley	50	zł.	53.00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.50	Łazy	10	"	7.00
4 1/2 pr. " " "	100	"	49.25	Wysoka	100	"	240.00
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi.	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	93.50
5 pr. " " " Warsz.	100	"	53.50	Naftowa			
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	65.0	Polska Nafta	25	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel	50	"	20.25
4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 192 r.	100	zł.		Fabryk Metalowych			
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Cegielni	50	zł.	43.50
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Li. pop.	25	"	37.50
Akcje				Modrzejów	50	"	3.75
Bankowe				Norblin	100	"	206.00
Dyskontowy	100	zł.	138.50	Orthwein	25	"	
Funduszy	100	"	100.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	100.00
Fol. Przem. we Lwowie	100	"	175.50	Parowóz	25	"	30.00
Zachodni	25	"	96.00	Pocisk	25	"	
Zw. Sp. Zarob.	100	"	85.00	Rohn	25	"	
Chemiczne				Rudzki	50	"	43.25
Cerata	50	zł.		Starachowice	50	"	37.75
Sole potasowe	25	"		Ursus	15	"	38.25
Cioćzisk	50	"		Zieleniewski	100	"	
Kijewski i Scholtze	100	"	96.00	Fabryk Wyr. Włók			
Fuls	10	"		Zawiercie	30	zł.	
Spiess	100	"	250.00	Lyrarów			
Strem	12.50	"		Przedsięb. Handlow.			
Elektryczne				Lorkowski	25	zł.	15.00
Elektr. Łąciow.	50	zł.	91.75	Jablkowscy	10	"	
Elektryczność	100	"		Syndykat Rol. Warsz.	20	"	
Fol. Tow. Elek. P. T. E.	30	"		Spożywcze			
Erwin Boveri	100	"		Haberbusch	100	zł.	230.00
Cioćdek	10	"		Herbata-Szumilin	25	"	
abel	10	"		Spirytus	40	"	
Słoń i Światło II em	50	"	143.00	Przedsiębiorstw różn.			
				Zeguga	105	zł.	
				Bristol	605	"	
				Majewski i S-ka	35	"	
				Lombard	100	"	
				Instelnik	50	"	

### WALUTY I DEWIZY.

Belgia 124,04  
Holandia 357,17  
Londyn 43,2925  
N. Jork 8,90

Paryż 34,835  
Praga 26,3825  
Szwajcaria 171,52  
Wiedeń 125,28



## LUNA

Film, który cleniawa zachwyca, czaruje i emocjonuje

## Symfonia Patetyczna (Zabie, różna szafka)

Wspaniały roman filmowy, rozgrywa się wśród gorących płasków pustyni oraz w najwspanialszych salonach Paryża oparty na motywach genialnej symfonii Czajkowskiego.

W rolach głównych: George Carpentier, Henry Krauss, Olga Day i Michele Verly

Wspaniała i ustracja muzyczna oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora KYDERA. Początek o g. 12 w pol.

Wspaniały i ustracja muzyczna oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora KYDERA. Początek o g. 12 w pol. Wspaniały i ustracja muzyczna oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora KYDERA. Początek o g. 12 w pol. Wspaniały i ustracja muzyczna oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora KYDERA. Początek o g. 12 w pol.

Dziś i dni następnym!

## Listy z kraju

## Górnicy Śląski domaga się poprawy bytu

„ŚLĄSKI WULKAN”. — ZAPOWIEDZ STRAJKU GENERALNEGO. — GÓRNICZY ŻĄDAJĄ POPRAWY ZAROBKÓW. — GDY ZASTRAJKUJĄ GÓRNICZY, DLA BRAKU WĘGLA MUSZĄ „STRAJKOWAĆ” TAKŻE HUTY I T. D. — NOWY BUDŻET ŚLĄSKA — MILJONOWE SUMY NA CELE KULTURALNO — SPOŁECZNE. — RÓŻNE.

Katowice, 6 lutego.

## STRAJK GENERALNY WŁOCZEKOWSKI?

„Górnicy Śląski podobny jest dziś do wulkanu, który każda chwila może wybuchnąć” — powiedział w tych dniach w Sejmie warszawskim górnos Śląski poseł adwokat Tempka, należący do grupy Korfante-go, gdy przy obradach nad budżetem mił. spr. wewn. poddał nadzwyczaj ostrej krytyce politykę wojewody Śląskiego dr. Grażynskiego i żądał jego ustąpienia.

Istotnie pod wielu względami Górny Śląsk podobnym się stał do wulkanu, który głuchem a groźnym pomrukiem daje znać o sobie, przypominając, że może już nieza długo skończy się jego bezczynność i spokój.

Oprócz spraw natury partyjno-politycznej na Śląsku w ostatnich tygodniach stała się najaktualniejszym zagadnieniem sprawa polityki czysto gospodarczej, a ponieważ w grę wchodzi tu już nie jednostki lub frakcje, lecz szerokie masy ludności pracującej, więc też dalszy rozwój wypadków na G. Śląsku zależy będzie od tego, jakim torem potoczy się dalsza nasza polityka gospodarcza na terenie Śląska.

Górnos Śląscy robotnicy, pracujący w t. zw. ciężkim przemyśle czyli w kopalniach i hutach, w tym wypadku zwłaszcza górnicy, żądają dość znacznej bo 20 procentowej poprawy zarobków, motywując żądanie swe 20 procentowym wzrostem drożyzny od ostatniej (zeszłorocznej) zaledwie 7 procentowej podwyżki zarobków. Na punkcie swych żądań robotnicy śląscy są z sobą całkiem zgodni i wszyscy — od socjalistów polskich poprzez niemieckie związki zawodowe aż do Polskiego Zjednocz. Zawodowego i polskich związków chrześcijańskich zdecydowali się poprzeć swe żądanie czynem, t. j. strejkami generalnymi, który ma się rozpo-

cząć 11 lutego, o ile do tego czasu związki pracodawców nie przychylią się do żądań robotników. Wprawdzie została na 8 lutego zwołana jeszcze jedna konferencja związków robotniczych, na której zapadnie ostateczna uchwała co do strejku, w zasadzie jednak strejk już jest postanowiony i na konferencji raczej chodzić będzie tylko o dodatkowe uchwały co do formy prowadzenia strejku.

Strajk górnos Śląskich pociągnie za sobą także strejk w obu sąsiednich zagłębiach węglowych — dąbrowieckim i krawkowskim — gdyż robotnicy tamtejsi, solidaryzując się z swymi kolegami górnos Śląskimi, już w tym względzie poczynili zobowiązania, zaś tak szeroko rozgałęziony i do brze zorganizowany strejk górnos Śląskich musi za sobą pociągnąć strejk hut i t. d., które z powodu braku węgla będą skazane na bezczynność.

Przekładając strejk generalny, nietylko przywódcy robotniczych związków zawodowych odpowiedzialni są za straty, jakie z każdego strejku wynikają dla społeczeństwa, lecz w równej mierze także pracodawcy i wreszcie rząd, jeżeli nie wyczerpią wszystkich możliwych środków celem zapobieżenia grożącej klęsce strejku. Drożyzna rzeczywiście i t. d. szybko się podnosi i zarobki wcale jej nie dotrzymują kroku, a górnos Śląski robotnik kopalniany jest, jak wiadomo, najgorzej opłacanym górnikiem na świecie. Z drugiej jednak strony nie można się też zanadto dziwić odmownemu stanowisku właścicieli kopalń, gdyż podwyższając robotnikom zarobki, musieliby, żeby wyrównać tę różnicę w kosztach produkcji, równocześnie podnieść ceny węgla, wiadomo zaś, że swoje zagraniczne rynki zbytu utrzymują tylko dzięki niskim cenom swego węgla, niższym naprzykład od cen angielskich i niechybnie by te z takim tru-

dem zdobyte rynki utracili, gdyby naraz ceny podwyższyli.

Pozostaje tylko jedna z dwóch dróg wyjścia, albo podwyższenie cen za węgiel sprzedawany w kraju, albo wydatna pomoc rządu dla przemysłu górnos Śląskiego w postaci dalszych niższych podatkowych, opłat przewozowych i t. p. Pierwszy sposób nie jest wskazany, gdyż podrożenie węgla w Polsce samej spowodowało by podrożenie wielu produktów, wytwarzanych z węgla, naprzykład gazu i wogóle mocno dało by się we znaki przemysłowi polskiemu. Jedynym wyjściem z tego błędnego koła może zatem być tylko pomoc rządowa, w podobny sposób, jak jej rząd angielski używa kopalniom angielskim.

## BUDŻET WOJEWÓDZTWA ŚL. NA R. 1929—30.

Jak już w poprzednim „Liście” krótko pisałem, budżet Województwa Śląsk. na rok obrachunkowy 1929—30 wynosi w dochodach i rozchodach sumę przeszło 110 milionów zł. czyli blisko 20 milionów zł. więcej niż w ubiegłym roku.

Główną część dochodów przyniesie mają oczywiście podatki, mianowicie 81860000 zł. podatki bezpośrednie i 7.269.990 zł. podatki pośrednie. Z podatków bezpośrednich połowa czyli 41 milionów przypada na podatek dochodowy, a blisko połowa (37 milj.) na podatek przemysłowy. Z podatków pośrednich najwięcej przynosi podatek od piwa (2.354.700 zł.), następnie podatek od oleju skalnego (1.858.500 zł.), od cukru (1.501.700 zł.), od patentów akcyzowych (536.636 zł.) i t. d. Z opłat za paszporty za graniczne wpłynąć ma 600.000 zł. a z opłat za karty cyrkulacyjne 300.000 zł., z opłat stemplowych 16.187.000 zł.

(dok. nast.)

## Herbert Hoover

W numerze 2-im historycznego czasopisma „Przeszłość” czytamy:

„Obrany w listopadzie 1928 r. prezydentem Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover jest jednym z najbardziej energicznych, szlachetnych i skromnych synów ludzkości. Dzieciństwo spędził w chacie drewnianej wśród niezmiernych równin doliny Missipi, w okolicy zaludnionej przez pracowitych, patriotycznych, odważnych i demokratycznie usposobionych rolników. Ojciec Hoovera był kowalem, naprawiał maszyny rolnicze i wyrabiał narzędzia. Rzecz szczególna — dwaj inni niezwykle mocni politycy pochodzą również ze środowiska kowalskiego — Mussolini jest synem kowala, Masaryk był kowalem. Matka Hoovera była wykształconą teologicznie i wolontariatką kościoła Kwakrów, słynęła

1)

wymową i szlachetnością, wpoila w syna zapal do wspomagania nieszczęśliwych. Obojga rodziców stracił, gdy miał lat 9. Był chowany przez stryja lekarza i farmera na Dalekim Zachodzie w wielkiej prostocie i surowości. Rodzina sama wyrabiała tkaniny, fabrykowała mydło, produkowała konserwy mięsne. Chłopiec ciężko pracował na roli, nauki pobierał w szkółce Kwakrów. Takie życie wytworzyło charakter nicco nieśmiały i zamknięty.

Dzieciństwo Hoovera przypomina nie co pierwsze lata Linkolna, wyzwoliciela murzynów 1863-65. Wielką rolę w życiu przyszłego znakomitego organizatora dozwiania głodujących Europy odegrał pewien inżynier, który roztoczył przed chłopcem tak ponętny obraz przyszłej działalności w tym zawodzie, że nakłonił go do rozpoczęcia odpowiednich studiów. Byłoby potrzebne środki, Hoover nie gardził żadną pracą. Został agentem loterii państw. i wędrował od farmy do farmy, wieczorem

zaś uczęszczał do szkoły handlowej. Na egzaminie wstępnym do Uniwersytetu przepadł, profesor atoli zwrócił uwagę na zaciśnięte zęby młodzieńca i bijącą z twarzy niezachwianą decyzję dostania się do uczelni i dopomógł mu do osiągnięcia celu. Biedny student sprzedaje dzienniki, zakłada praczkarnię, pośredniczy w organizowaniu odczytów i koncertów. Pewnego dnia nie zdołał wyprzedać biletów na koncert Paderewskiego i wyznał jego sekretarzowi, że poniósł straty, przewyższające jego zasoby i nie wie, co począć. Paderewski nie tylko zwolnił niefortunnego przedsiębiorcę od zobowiązania, lecz kazał wydać mu i jego koledze pewien zasiłek. Kto mógł przewidzieć, że po wielu latach „mistrz od zwalczania klęsk” odwdzięczy się w sposób tak niesłychany — uratuje od śmierci głodowej lub zwyrodnienia setki tysięcy polskich dzieci! Podczas wakacji młody Hoover wstępował do szeregów robotników w kopalniach. (c.d.n.)

# „Pogrom” babek w przededniu zawodów

## Zamiłowanie do sportu - zamiłowanie do kłamstwa

W Anglii, w kraju, ważną rolę w życiu sportowem odgrywa... babka (Tak przy najmniej twierdzi pewne pismo chicagowskie). Choroba albo pogrzeb babki jest bowiem zdawien dawna najulubieńszą wymówką dla młodocianych sportowców, pracujących w biurach i w warsztatach i dla młodzieży szkolnej, powodem dla otrzymania zwolnienia z zajęć. W czasie wielkich imprez sportowych wybucha, zatem wśród angielskich babek wielka śmiertelność. Oczywiście daje to temat do różnych anegdot.

Pewien praktykant, któremu szef na prośbę o urlop z powodu śmierci babki przypomniał, że jedna jego babka umarła już w związku z meczem krokietu przeciw Anglii, a druga z powodu meczu piłki nożnej, odpowiedział: „Tak panie szefie, ale w międzyczasie dziadek ożenił się po raz drugi!”

W pewnym banku londyńskim wywieszono w dniu zawodów wiosłarskich Oxford—Cambridge następujące obwieszczenie dla pracowników: „Podania pracowników o zwolnienie z pracy na godziny popołudniowe dla wzięcia udziału w pogrzebie babki (dziadła, ciotki) należy składać w biurze zarządu co najmniej w przeddzień meczu”.

Inna znów firma ogłosiła „Z powodu wielkiej śmiertelności wśród babek naszego personelu w okresie zawodów Oxford—Cambridge, bank nasz w sobotę (w dniu zawodów) będzie zamknięty. Zjawić się mają tylko ci pracownicy, których babki zostały już pochowane w dniach meczu piłki nożnej Anglija—Szkocja”.

Dwaj starsi panowie poznają się w pewnym towarzystwie. Po przedstawieniu mówi jeden: „Ach, pan Smith? Nazwisko pańskie jest mi znane; wszak pan jest właścicielem fabryki metalowej „Smith and Sons?” — Zapytany odpowiedział twierdząco.

co. — „Widzi pan, wnuk mój jest praktykantem w pańskiej fabryce”. — „Wiem — odwiada mr. Smith — podczas ostatnich zawodów sportowych był na pańskim pogrzebie”.

Pewien kupiec, którego w przeddzień jakichś wielkich zawodów praktykant prosi o zwolnienie na pogrzeb babki, pomyślał sobie: „czekaj chłopcze, znam ja tę wymówkę”, i powiedział mu: „Wiesz,

babka twoja była tak dzielną kobietą, że chętnie i ja z tobą pójde na pogrzeb!” Następnego dnia pewien znajomy zastaje kupca w złym humorze. Kupiec zapytany o powód, opowiedział historję z praktykantem: „Zepsułem sobie przez to całe południe! — „Dlaczego? Czy mecz cię nie zainteresował?” — „Ależ nie byłem na meczu! Byłem na pogrzebie — bo, wyobraź sobie, jemu naprawdę babka umarła”.

## Skutkiem prohibicji - rzeka wódką płynąca

PRZYJEMNA NIESPODZIANKA CNOTLIWYCH PROHIBICJONISTÓW.

Mieszkańcy miasteczka Rahway w stanie Nev-Jersey, doznali pewnego dnia niezwyklej niespodzianki. Oto, gdy odkręcili kurki wodociągowe, popłynęła z nich woda, mająca silny zapach alkoholu.

Po skosztowaniu tego płynu okazało się, że jest to wcale silna whisky, którą zwolennicy alkoholu nieprzestawali się raczyć. Wierni prohibicjonaliści natomiast ośłupieli z zadziwienia i oburzenia.

— Po pewnym czasie znaleziono klucz do tej dziwnej zagadki. Oto policjanci prohibicyjni odkryli w okolicy miasta wielką gorzelnię wódki z nagromadzonemi olbrzymimi zapasami tego zakazanego w suchej Ameryce trunku. W myśl rozporządzeń władzy przystąpili natychmiast do zniszczenia alkoholu, co uskuteczнили w ten sposób, że wylali zarówno cały zapas gotowej whisky, jak i przygotowanej masy do pobliskiej rzeki. Ponieważ zaś woda z tej rzeki przechodząc przez odpowiednie filtry zasilała wodociągi miejskie, więc agenci prohibicyjni mimowolnie sprawili libację alkoholową całemu miastu. Według orzeczenia władz sanitarnych ta improwizowana wódka, dostarczona przez wodociągi,

nie mogła sprowadzić żadnych szkodliwych dla zdrowia następstw, co amatorzy ognistego trunku przyjęli do radosnej wiadomości.

Jak wieść niesie, starają się oni obecnie iść w pomoc prohibicji w odkrywaniu nowych tajnych gorzelni, w cich nadziei, że z kranów pocieknie alkohol.



**OSTRZEŻENIE** Chca nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

## YOGHI

Zjadł małą zakąskę, napił się wody, wydobyl sobie z pudełka cygaro, przeznaczone dla pułkownika — zapewne zdobyczonej — zgasił światło, naciągnął napowrót rękawiczki na ręce, a kapuzy piaszcza gumowego na głowę i tak wzmocniony na cieple powrócił do steru.

Ale cóż to było? Poprzez szum wiatru i pluskanie fal doszedł do jego uszu jakiś delikatny, brzęczący szmer. Co chwila był wyraźniejszy, dochodził z tyłu. Był to stuk motoru.

Równocześnie błysk reflektora tamował po falach, jakie pięćdziesiąt kroków od niego. Reflektor obszukiwał morze. Jeżeli gdzie jego dostanie się w promień światła, to jest zgubiony.

Lecz szczęście mu jakoś sprzyjało, gdyż motorówka wpadała w głębinę między dwie olbrzymie fale, właśnie w chwili, gdy po nich przesuwano światło reflektora.

Stuk motoru stawał się coraz cichszy, słabszy, aż wkońcu zupełnie ucichł.

Poznał Wieser, że nie udało mu się uszkodzić wielkiej motorówki.

Począł jeszcze chwilę, dopóki ostatnia iskierka nieprzyjacielskiego reflektora była jeszcze widoczna na wschodzie, potem puścił w ruch motor. Szedł teraz na południe, ale nie wprost, trzymał się kierunku południowo-wschodniego. Nieprzyjaciela go uprzedził, a jeżeli wezmą jeszcze hydroplan do pomocy, to mogą mu odciąć drogę od wybrzeża amerykańskiego...

Zaczęło pomału szarzeć. Chmury opadały nisko, morze było lekko wzburzone, samotne i puste.

O szóstej zaczął padać deszcz. Gdyby tylko tak chciał padać cały dzień. Morze na tychmiast zaczęło się uspokajać, tak, że Wieser mógł zmniejszyć siłę motoru, którą był nastawił na największą szybkość. Obecnie nieprzyjaciel nie mógł go dojrzeć.

Tak trwało do południa. Ale nagle deszcz przestał padać. Najpierw na zachodzie, potem na wschodzie zaczęły pokazywać się w mgławicy jasne otwory, jedne za drugimi. Wiatr zerwał się, dmuchał mu w plecy, wilgoć ziemi pochłonęła natychmiast słońce. O godzinie 1-szej w południe bezlitosne słońce zaświeciło ze wszystkich stron na niebieskim, czystym niebie.

I nagle wszystko się dokoła niego ożywiło. Delfiny i inne morskie ryby wychylały lby z wody i jakiś czas towarzyszy-

ły mu w podróży w wesołych podskokach. Tu znowu jakaś latająca ryba przebiegła nad motorówką i zginęła w falach morskich. W powietrzu tymczasem unosiły się morskie jaskółki, mewy, owe zwiastuny białego łądu, którego jeszcze nie widział, ale który go oczekiwał na wschodzie.

Zegarek wskazywał dwadzieścia minut po trzeciej, gdy wreszcie ujrzał przed sobą jakąś ciągnącą się linię. Mogły to być chmury na horyzoncie, lecz mogło to być także wybrzeże, z takim utęsknieniem oczekiwane.

Polykał, co miał pod ręką, aby tylko ani na chwilę nie wypuścić steru z ręki.

O godzinie czwartej widział jasno przed sobą łąd, ale jak jeszcze daleko. Narreszcie! wybrzeże było coraz bliżej i bliżej.

Nagle w powietrzu doleciał do jego uszu stuk, tym razem hydroplanu. Szedł od północy. Może obserwator go nie zauważył. Ziemia tymczasem pozdrawiała go gościnnie. Nie było żadnych skał, żadnych fal uderzających tylko piaszczysty grunt, pokryty mchami, porostami i muszlami. Wprost idealny brzeg, za nim unosiły się zielone wzgórza.

Równocześnie hydroplan zatoczył eleganckie koło w powietrzu i skierował się na północ.

# Mściwy duch Faraona

## Długa litanja zmarłych odkrywców grobu Tutenkamena

Lady Elżbieta Carnarvon wdowa po słynnym odkrywcy grobowca faraona Tutenkamena, zmarła wskutek zakażenia krwi, któremu uległa po ukłuciu przez jadowitego owada.

Powód śmierci przypomina niesamowitą groźbę przeciwko wszystkim, którzy zakłócają spokój mumji faraonów.

Mąż zmarłej odkrył w r. 1922 w dolinie Luxoru grób Tutenkamena, jego tron i złoty wóz wojenny. W 1923 zmarli na zągawkowe choroby ci, którzy pierwsi wtargnęli do grobowca, a mianowicie prof. Newberry z Londynu i Amerykanin Davis wkrótce zaś po nich sam Carnarvon wskutek ukłucia przez jedwabną muchę.

W kilka miesięcy później zachorował w Egipcie naukowy kierownik ekspedycji Howard Carter. Wdowa po lordzie Carnarvon pielęgnowała Cartera, który wyzdrowiał.

W r. 1924 zmarł znany rentgenolog londyński Reid, który na zaproszenie Cartera miał prześwietlać mumję królewską.

W trzy tygodnie później zmarł w Luxorze pracujący przy wykopaliskach kanadyjski uczonec prof. Lafleur, a w marcu 1928 r. również w Luxorze kierownik muzeum Louvre, który naukowo pracował przy wykopaliskach egipskich.

Szereg tych śmiertelnych wypadków można wyjaśnić w sposób naturalny. Tak np. Reid zmarł wskutek zakażenia przy naswietlaniach. Jednakże trudno nawet europejskim umysłom opędzić się przesądowi fellachów, który przed tysiącami lat znalazł wyraz w napisie wyrytym na jednym z grobowców faraonów: „Przekleństwo temu, kto dotknie mego ciała”.

Dodać należy mimochodem, że przebieg powyższych wydarzeń dziwnie przypo-

mina osnowę fantastycznej powieści angielskiej R. Marsha: „Skarabeusz Izydy”, która rok temu ukazała się na półkach księgarskich. Jadowity owad, żyjący od ty-

sięcy lat, jest tu narzędziem zemsty znieważonych ongiś, tajemniczych potęg.

## Czywiście - nie znosi policji

„DOKTÓR” REISS UCIEKŁ PRZED KARĄ, NIEDBAJĄC O CZEKAJĄCE NA MIEJSCE W WIĘZIENIU.

Występujący m. in. w Łodzi Daniel Reiss false dr. med. Jan Henryk Reiss, z zawodu technik dentystyczny, rodem z Czyżek pow. lwowskiego, od dłuższego czasu występował na terenie województwa poznańskiego bezprawnie pod nazwiskiem dra med. Jana Henryka Reissa.

Jest to nałogowy oszust, który gdzie tylko się pojawi, popełnia cały szereg oszustw, zajmując się przytem niedozwolonym leczeniem, a rzekomą specjalnością jego są zabiegi chirurgiczne z dziedziny stomatologii i akuszerji. Zapisuje przytem różnego rodzaju leki, zwłaszcza morfinę i inne narkotyki. Posiada tyle czelności, że w sądzie w Poznaniu występował jako rzeczoznawca, przyczem na podstawie

jego zeznań wydany został wyrok zasądza- jący. Działalnością swoją spowodował już kilkakrotnie ciężkie choroby u licznych pacjentów.

Ostatnio został osądzony przez sąd okręgowy we Lwowie na kilkumiesięczną karę ciężkiego więzienia za zbrodnię oszustwa i gwałtu publicznego. Od czasu wydania wyroku Reiss zbiegł i miejsce jego pobytu jest niewiadome.

Zachodzi możliwość, że znów się pojawi, dlatego należy być ostrożnym, by nie narazić się na leczenie przez tego pana, które w skutkach swych może być zgubne. Reiss jest średniego wzrostu, brunet, oczy brązowe, ubrany jest niedbale i nosi okulary w czarnej rogowej oprawie.

## Butelki - z papieru

CZYŻBY FAKTYCZNIE OSZCZĘDNOŚĆ?

Nowojorskie mleczarnie wprowadziły w tych dniach ciekawą nowość. Oto sprzedają mleko w butelkach papierowych.

Praktyczni Amerykanie doszli do wniosku, że szklane butelki do mleka kosztują zbyt drogo, gdyż muszą być po każdym razem użyciu starannie czyszczone i suszone, gdy tymczasem butelkę papierową, po wylaniu z niej mleka, poprostu rzuca się na śmietnik. Nowość ta przyjęła się od

razu.

# RAJSBRET

używany kupię zaraz

Oferty pod „Rajsbret” do Administracji „Rozwoju”

Nie było już żadnej wątpliwości, ujrano go. Pilot zawrócił po wielką łódź, dobrze uzbrojoną, aby puścić się w pościg.

Łódź Wiesera dobiła tymczasem do lądu. Wyjął z niej kilka konserw, hamak, w który włożył swoją torbę, trochę zapasów żywności. To wszystko razem zwinął i zarzucił na plecy jak tornister. Przedtem jeszcze wyjął broń z kabiny i magazyn z nabojami. Następnie zatrzymał ster, obrócił łodzią, popchnął ją na pełne morze, sam zaś brocząc w wodzie aż po kolana, skierował się w stronę lądu.

Łódź tymczasem bujała sobie po morzu. Jeszcze pięćdziesiąt kroków dzieliło go od zarośli wysokich na dwa metry, wreszcie zasapany i zadyszany wszedł w gęsty las.

Roślinność była tu nad wyraz bujna, prawdziwie podzwrotnikowa. Drzewa były tak z sobą zrosnięte, że niemożliwością było przedrzeć się przez nie. Wszystko było razem zmieszane; palmy, pisang, drzewa figowe i chlebowe, między tem pasożyty, które chyba trzeba było rąbać siekierą, aby móc się przez nie przedostać.

Przytem upał niemożliwy, wydziela- jący z siebie wilgotne, gorące opary. W tem wszystkim życie kotłowało dookoła.

Malutkie zwierzątka, podobne do europejskich wiewiórek, skakały z drzewa na

drzewo, chrabąc, nieznane motyle o cudownych grach kolorów, ptaki wszelkiego rodzaju, małe, duże, czerwone, żółte, zielone srebrne. Gdzieś węż lub żmija, uciekające na odgłos ludzkich kroków. Był to jeden krzyk, wrzask, brzęczenie, które poprostu Wiesera otumaniały.

Od czasu do czasu potykał się, lecz prędko wstawał i szedł dalej. Czyżby w tym kraju nie było żadnej ludzkiej osady?

Od strony morza dochodził go stąk stuk motoru. To prawdopodobnie hydroplan, który zwracał uwagę dużej motorówki na małą łódź, która sobie samopas bujała po powierzchni morza. Lecz mógł tylko tak przypuszczać, bo wysoka i nad wyraz gęsto wybujała roślinność tego podzwrotnikowego lasu zakrywała mu zupełnie horyzont. Tem lepiej, jeżeli on sam nie widział, to i jego nie mogli widzieć.

Droga pod nogami Wiesera zaczęła się schylać stopniowo; szedł jakoś lżej i wkrótce ujrzał przed sobą małą chatę drewnianą.

Nareszcie! Zaraz skierował tam swe kroki i powoli otworzył drzwi.

Był to najprymitywniejszy domek zbudowany z pni drzew, zajmujący może cztery metry kwadratowe obszaru. Żadnej żyjącej istoty. Choć nie z kąta usłyszał lekki ha-

łas, coś w rodzaju grzechotki i gdy Wieser w tę stronę skierował promień swojej kieszonkowej latarki, ujrzał na cienkiej długiej szyji unoszącą się głowę o stalowej barwie, podobną do królika, tylko więcej spłaszczoną, bez uszów, z ust wychodziły dwie długie, wąskie niteczki, niby języczki. Grzechotniki!

Przerażony Wieser uciekł w tę stronę lasu, który mu się wydawał mniej gęstym, bacząc przytem, żeby nie zbiec z wytkniętego kierunku.

Znowu znalazł się wśród zarośli i pasożytów, które tamowały jego kroki, znowu ogarnął go szum zagniewanego lasu przedpotopowego, którego spokój zakłócał. Ta sama gonitwa zwierząt z drzewa na drzewo, krzyk i kłótnia ptaków, które spływały, odgłos przygniatanych przez niego gałęzi, co budziło w nim wrażenie, że go śledzą i wszystko to szumiało mu w uszach, chociaż stał spokojnie.

Męka ta trwała przeszło godzinę, wreszcie brakło mu poprostu oddechu, nie mógł już absolutnie iść ani kroku dalej.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Sięgnął zupełnie nadzieję, by mógł jeszcze spotkać jakąś żyjącą istotę.

(D. e. n.)

# Mimo zakazów z góry

## Praca społeczna polskiego urzędnika

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy urzędnik czy to państwowy, czy komunalny, czynny brał udział w pracach organizacji społecznych. W bardzo wielu wypadkach urzędnicy byli nie tylko inicjatorami, ale i organizatorami różnych placówek społecznych. I przyznać trzeba, że urzędnicy dla ruchu społecznego uczynili bardzo dużo. Nie ograniczali się bowiem wówczas li tylko do pracy urzędowej, lecz gorliwie popierali zamierzenia państwowo — twórcze z radością „wolnego obywatela“ Rzeczypospolitej.

Zmieniły się jednak czasy. Miłośnicie nam obecnie panujące czynniki rządowe organizacje społeczne podzieliły jedne na „mile“, inne na mniej „mile“, a jeszcze inne nawet „źle“ widziane.

Od podziału tego organizacji zależna jest również ocena pracowników w tych organizacjach, a więc i urzędników. Ileż to ludzi postradało już chleb nie żeby byli złymi urzędnikami, lecz jedynie z tej racji, że pracowali w organizacjach państwowo — twórczych, katolicko — narodowych, dziś tak „niemile“ widzianych!

Niektóre województwa, zwłaszcza kresowe, ucierpiały na tem bardzo poważnie.

Ruch w organizacjach państwowo — twórczych stanął na martwym punkcie, a za to rozwijają się z rozmachem organizacje wywrotowe, antypaństwowe. Jeżeli chodzi o teren wojew. lubelskiego dało się tu również poważnie we znaki, na szczęście jednak wbrew wszelkim oczekiwaniom ruch społeczny w duchu katolickim i narodowym nie tylko że nie ustał, ale rozwija się bardzo pomyślnie. Mimo nielaskawego oka „góry“ jest poważny zastęp ludzi — pracowników społecznych, których nie zastrasza nawet „czarna lista“. Wskaźnikiem dla nich jest nie laskawe, czy nielaskawe oko „góry“, ale dobro Kraju! Z radością stwierdzić możemy, że kadry tych bojowników czynu zwiększają się z każdym dniem.

Poczucie obywatelskie tych bojowników o lepsze jutro Polski silniejsze jest, niż pogroźki wyrzucenia, przeniesienia, zwolnienia...

A mamy w Lubelszczyźnie dużo takich wypadków, gdzie starosta, czy inny przedstawiciel władzy posady uzależnia od wycofania się z organizacji społecznych narodowo — katolickich.

Litanję takich wypadków można wylizyć po imieniu. Czy metody takie czynią się do ugruntowania poczucia państwowo — twórczego wśród społeczeństwa, zbytecznym byłoby tu nad tem się rozwodzić. Rezultaty takiej metody są dla Polski bardzo smutne i szkodliwe, a szkodliwe szczególnie dla ziem wschodnich. Zrozumiał to nareszcie wojewoda wołyński.

Widząc jakie szkody poniósł Wołyń przez wycofanie się urzędników od prac społecznych, wydał ostatnio okólnik do podległych sobie podwładnych urzęd-

ników państwowych i samorządowych, wzywając ich do intensywnej pracy społecznej w lokalnych organizacjach państwowo — twórczych bez względu na ich kierunek, czy zabarwienie. Przeknamy się że obywatel polski może z pożytkiem ogromnym dla kraju pracować, gdy nie jest prześladowany za to, że jasno i wy-

rażnie wyraża swe poglądy i oddaje się pracy społecznej w tych organizacjach państwowo — twórczych, które ideowo są mu najbliższe.

Cenny to przykład nie tylko dla Lubelszczyzny.

## Donosiciel musi mieć rację.

KWIATEK, NIEKONIECZNIE WONNY.

„Życie Urzędnicze“ pisze:

„Był sobie kierownik jednego z naszych pomniejszych urzędów. Tak się jakoś złożyło, że jeden z pracowników biura chciał prawdopodobnie zająć jego miejsce. Począł więc szukać punktów zaczepienia, a że w sposób zwykły nie udało się ich znaleźć, cichutkie porozumienie z kilkoma handełkami i... akt oskarżenia gotowy.

Zrobiła się awantura. Nadużycie. Areszt. Komisja Dyscyplinarna. Śledztwo. ledwie — 1 milion zł...

Rozprawa sądowa — i... okazało się, że wszelkie zarzuty były bezpodstawne.

Bezpodstawne, tak oficjalnie to stwierdził Sąd, oficjalnie „dyscyplinarka“ ale...

Zarzut był, nie wypadło więc, by „władze“ całkowicie się pomyliły, a przynajmniej, by całe te perypetje skończyły się całkowitem uniewinnieniem pracownika. Musi on przecież autorytet owej władzy

„uznać“.

Skończyło się?... — Ma się rozumieć. Nieszczęsny kierownik poszedł na emeryturę, do której zresztą jeszcze wrócimy. A sympatyczny współpracownik? Przeniesiony wprawdzie do innej miejscowości, ale pracuje, boć tego rodzaju typek zawsze się może przydać.

A teraz emerytura. Po decyzji przeniesienia w stan spoczynku przerywa się wypłatę poborów. Do załatwienia zaś karkołomnych obliczeń i wypłaty owej emerytury, czekać trzeba w najlepszym wypadku kilka miesięcy.

A z czego żyć przez ten czas, Na jakiej drodze szukać rekompensaty za krzywdę moralną i materjalną?

Wypadki takie zbierają się, zbierają...

Głosi się przýtem hasło o zapobieganiu nieprawościom“...

## Bez odpowiedzialności za następstwa.

WYMOWNE MILCZENIE PRASY PRORZĄDOWEJ.

Na Plenarnem Zebraniu C. K. P. w dniu 19 grudnia 1928 roku powzięto następującą rezolucję:

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych na posiedzeniu plenarnem w dniu 19 grudnia 1928 r., obradując w chwili, gdy w różnych miejscowościach przejawia się dobitnie głęboki ferment wśród pracowników państwowych, po wysłuchaniu sprawozdania swego Prezydium o akcji dotyczącej wypłacenia wyrównawczego dodatku mieszkaniowego i drożyznianego, stwierdza jednomyślnie:

1) Ze zabiegi, czynione od szeregu miesięcy przez C. K. P. i przez poszczególne organizacje u czynników miarodajnych w kierunku uzyskania należnej regulacji płac, nie odniosły żadnego skutku, i co więcej, że stanowisko Rządu w stosunku do tej sprawy do dnia dzisiejszego nie zostało ujawnione.

2) Ze katastrofalne położenie szerokiej rzeszy pracowników państwowych i ich rodzin wytwarza w ich szeregach usprawiedliwione rozgoryczenie, które w swych skutkach groźne jest dla interesu państwa i normalnego funkcjonowania aparatu państwowego.

3) W tych warunkach C. K. P. nie

może wziąć dalszej odpowiedzialności za następstwa takiego stanu rzeczy i stwierdza, że natychmiastowe przyjsię z pomocą pracownikom państwowym ze strony Rządu jest bezwzględny nakazem chwili. Rezolucja ta została podana do prasy, stwierdź jednak należy, że cały szereg organów prasy t. zw. „sanacyjnej“ rezolucji do tej pory, zamieścić „nie zdążył“

**NIEBOSTRZEGALNIE  
BRWALE USUWA**

SIWIZNE

**Oriente**  
REGENE-  
RATEL



**CIENIJE WŁOSY NA  
KOLOR NATURALNY**

**BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY  
PARFUMERIE D'ORIENT  
WARSZAWA - WARECKA 9**

**KRONIKA****KALENDARZYK**

Wtorek 12 lutego — Euiatji.

**TEATRY**

Teatr Miejski: — „Pygmaljon”.  
Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski”.  
Teatr Popularny: — „12 żon Jafeta”.

**WIDOWISKA**

Casino: — „Współczesny Casanova”.  
Splendid: — „Boska Kobieta”.  
Luna: — „Symfonia Patetyczna”.  
Odeon: — „Awanturka”.  
Dom Lud: „Straciły go w przepaść kobiety”.  
M. Kin. O.: — „Cyrk”.

—oO—

**Wzajemności bieżące****ŻYCZENIA DLA OJCA ŚW.**

Jak nas informuje Kurja Biskupia w dniu dzisiejszym o godzinie 12—ej ks. Biskup dr. Tymieniecki przyjmować będzie życzenia dla Ojca Świętego Papieża Piusa XI z okazji Jego 50—cio lecia kapłaństwa. (Wid).

**NABOŻEŃSTWA DLA SZKÓŁ**

We wtorek 12 b. m. z okazji koronacji Papieża Piusa XI odbędą się we wszystkich kościołach nabożeństwa w następującym porządku: dla szkół powszechnych o g. 9 i pół, dla szkół średnich o g. 10 i pół, w katedrze, o g. 11. Wobec wielkich mrozów do kościołów winna pójść tylko młodzież ciepło ubrana.

Kolo Księży Prefektów.

**MRÓZ NISZCZY ZAPASY KARTOFLI**

Wskutek strasznego zimna wszystkie zapasy kartofli, jakie znajdowały się w okolicznych powiatach pomarzęły i nie są zdatne do konsumpcji.

Chłopi przestali wobec tego łowić je do miasta. Jedynie transakcje hurtowe kartoflami przeprowadzane są w folwarkach, gdzie kopce były dobrze zaopatrzone.

Od kilku dni przestano dowozić masło ser i jaja i wskutek tego ceny na te produkty podskoczyły niezmiernie w górę. (Wid)

**DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (Wid)

**ODZNACZENIE CZŁONKÓW KOMITETU OKRĘGU ŁÓDZKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.**

Kapituła Odznaczeń przy Zarządzie Głównym P. C. K. za owocną pracę i położone zasługi dla Polskiego Czerwonego

**Przetwory ziemniaczane na rynku krajowym****ZANIEDBANA I ZAPOZNANA PRODUKCJA.**

Podaż ziemniaków dla przemysłu jest słaba, jak zwykle w tej porze roku, ponieważ dowozy wskutek silnych mrozów są utrudnione.

Kwestja przerobu zakażonych rakiem ziemniaków czeka jeszcze rozstrzygnięcia, również i wywóz zdrowych ziemniaków z okolic przylegających do gruntów zarażonych nie został dotychczas uregulowany, tak, że do fabryk nadchodzą tylko małe ilości.

Sprowadzanie ziemniaków z dalszych okolic wskutek wysokich kosztów przewozu a niskich cen, jakie za przetwory uzyskać można, nie kalkuluje się.

Okoliczności te ujemnie wpływają na produkcję, która w tym roku dla braku eksportu i tak jest ograniczona.

Na światowym rynku mąki ziemniaczanej tendencja mocna. Eksport Holandji wykazywał w listopadzie ub. r. poważną cyfrę 135.290 worków, podczas gdy w tym samym czasie roku 1927 wywieziono tylko 87.060 worków. Cena za krochmal superior podniosła się z 14 i 14.25 na 14.75 guldenów fob Amsterdam. Dla przemysłu polskiego rynek eksportowy jest nadal zamknięty. Ry-

nek krajowy bez ożywienia; ciasnota na rynku pieniężnym utrudnia wszelkie transakcje. Wobec małej produkcji a wysokich kosztów produkcyjnych fabryki już ceny dalej obniżyć nie mogą; sporadycznie osiągnięto małe nadwyżki.

Popyt na syrop i glukczenę nie zmniejszył się. Ceny podniosły się o 2 zł., tak, że syrop karmelkowy 45'o notują 77—78 zł. per 100 kg. netto włącznie beczki loco fabryka. Szwajcarja pokryła już swoje zapotrzebowanie na płatki, wobec czego narazie wstrzymuje się od zakupów. Sporadyczne transakcje dokonują po cenach niepozostawiających żadnego zysku.

Sytuacja jednak musi się w niezadługim czasie zmienić, gdyż zawarte kontrakty zostały już w przeważnej części wykonane.

Mocniejsza tendencja w zbożu, a mia nowicie w kukurydzy, wpłynie dodatnio i na płatki, tak, że spodziewać się można ożywienia się na rynku przy lepszych cenach. Chwilowo można osiągnąć maximum 21.75—22 fr. s. za 100 kg. loco Bazylea. Ruch w dekstrynie słaby

—oO—

**Dozorcy przeciw policji i właścicielom domów****UCHWAŁA ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH.**

Na skutek sztraszliwie ciężkich mrozów, a co za tem idzie ciężkiej pracy i ozorów przy wyrabianiu lodu, uprzątnięciu śniegu itp. w dniu wczorajszym odbył się w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 wielki wiec dozorców domowych.

Bardzo burzliwą dyskusję wywołała sprawa mrozów i związanej z nimi pracy, na co głównie skarżyli się mówcy.

Według ich oświadczenia niektórzy dozorcy, nie mogąc podjąć ciężkiej pracy, zatrudniają całą niemal rodzinę, otrzymując przytem normalne wynagrodzenie. Wielu jest w Łodzi takich dozorców, którzy nie

mając większej rodziny i nie mogąc podjąć pracy zmuszeni są, nając specjalnych ludzi, którym z własnej kieszeni zmuszeni są płacić, właściciele realności, bowiem słyszeć o tem nie chcą.

W związku z tem zebrani na wiecu dozorcy domowi uchwalili rezolucję, domagając się wystosowania do Starostwa Grodzkiego memorjału z prośbą o umorzenie wszystkich kar i zanulowania wszystkich protokołów, które zostały nałożone na dozorców domowych w ostatnich czasach za niewykonanie niektórych prac w obrębie ich posesji. (Wid)

Krzyża przyznała członkom Komitetu Okręgu Łódzkiego pani Karolinie Skalskiej i ks. prefektowi Stanisławowi Rabińskiemu odznaczenia C. K. II klasy oraz ś. p. Wacławowi Stępowskiemu odznaczenie C. K. III klasy.

Dekoracja odznaczonych odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Komitetu Okręgu.

**Z TOWARZYSTWA INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.**

W ubiegłą niedzielę, dnia 10 II b.r., odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego, na którym powzięto szereg poważnych uchwał. M. in. postanowiono przystąpić do zapisu członków. Zapis skuteczniać będzie sekretarjat T.I.Rz.W.L. w piątki i soboty w godz. 18-20, w lokalu gimn. p. K. Tomaszewskiego (Ogrodowa 26).

W najbliższym czasie zorganizowana zostanie konferencja, celem której będzie udzielenie informacji działaczom oświato-

wej i kierownikom placówek kulturalno-oświatowych na terenie całego województwa o celach i zadaniach Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego.

—oO—

**OFIARA MROZU.**

W dniu wczorajszym Komenda i Ochotnicza Powiatowa powiadomiona została o tem, że w Rzgowie pod Łodzią zmarła na śmierć jakaś kobieta nieznanego naswiska.

**GIELDA ZBOŻOWA.**

Zyto 32,25—32,75  
Pszonica 40,50—41,50  
Jęczmień przemysłowy 32,50—33,50  
Jęczmień browarowy 34,00—36,00  
Owies 30,25—31,25  
Mąka żytnia 70 proc. 45,75  
Mąka pszenna 65 proc. 57,75—61,75  
Otręby żytnie i pszenne 25,75—25,75  
Usposobienie spokojne.



**Humor.****SAMARYTANIN.**

Do przedziału trzeciej klasy wpada zadyszany pasażer: „Przepraszam czy kto z państwa ma trochę wina lub konjaku. W moim przedziale zemdlala pewna kobieta”. Natychmiast podaje mu ktoś butelkę wina i kieliszek.

„Dziękuję serdecznie” — mówi samarytanin, nalewa kieliszek wina wychyla go duszkiem. — „Gdy patrzę na mdlejące kobiety zaraz robi mi się słabo”.

**GOSPODYNIA.**

— Przepis na ten budyń słyszałam przez radio!

— Nie może być! To pewnie były duże przeszkody?

Młoda mężatka kupuje karpia.

— Czy mam go tu zaraz zabić? — pyta kupiec.

— Oczywiście proszę! Gdyby mój mąż słyszał jego krzyk, jak niedawno kury, nie zjadłby ani kawałka.

**Z PRYZWYCZAJENIA.**

Moryc przychodzi po raz pierwszy do szkoły razem z ojcem. Nauczyciel pyta go, ile ma lat. „Szesnaście” odpowiada Moryc. Nauczyciel widząc, że chłopiec ma co najwyżej lat 10, zwraca się do ojca. Ojciec czyni Morycowi wymówki, że nie powiedział prawdy. „A skąd ja mogłem wiedzieć, że on nie chce się targować?” odpowiada Moryc.

**REKORDOWY ZEGAREK.**

Mały Władzio dostał na gwiazdkę zegarek. Podarek ten jakoś nie wywołał większej radości. W drugie święto kiedy wrócił od swych kolegów oznajmia rozpromieniony: „Mój zegarek jest wprost zachwycający!” — „Bardzo się cieszę, że ci się podarek podoba” — mówi matka zadowolona. — „Wie mama, on jest nadzwyczajny: chodzi o pół godziny prędzej niż zegarek Kazika i o godzinę prędzej niż zegarek na wieży. Poprostu bije wszystkie rekordy”.

**EGZAMIN DYPLOMATY.**

Pewien znany rosyjski mąż stanu czasów przedwojennych przed wstąpieniem na służbę dyplomatyczną zdawał egzamin. Mi mu, że nie miał pojęcia o przedmiotach, z których go egzaminowano, ku swemu zdumieniu egzamin zdał. Kiedy wkrótce potem wyraził jednemu z egzaminujących swoje zdziwienie, taką otrzymał odpowiedź: „Potrafił pan tak znakomicie ukryć swe nieuctwo, iż właśnie z tego powodu doszliśmy do przekonania, że będzie z pana dzielny dyplomata!”

**ŚLUB.**

Dwaj kupcy uratowali się podczas katastrofy okrętowej i pływają po morzu na belce. Minęło tak kilka godzin i niema widoku na ratunek. Jeden z nich zaczyna się modlić: „Panie Boże, jeśli wrócę żywy do domu sprzedam sklep, sprzedam kamienie a pieniądze przeznaczę na...”

— Nie kończ, Moryc — woła drugi — zdaje mi się, że widzę ład!

**Cywilny „przełożony” trajtra****STRZAŁY NA ULICACH KUTNA.**

W dniu wczorajszym w Kutnie w wyniku ostrej sprzeczki na ulicy Podrzecznej pomiędzy cywilnymi Bolesławem Adamczewskim, a żołnierzem Stodulskim starszym szeregowcem 44 pp. padły strzały.

Przechodząc ulicą Podrzeczną starszy szeregowiec Stodulski został w pewnej chwili zatrzymany przez jakiegoś awanturnika, który podając się za przełożonego Stodulskiego żądał, aby oddał mu cześć.

Gdy Stodulski nie zgodził się na propozycję awanturnika, ten wyciągnął z

kieszeni rewolwer i skierowawszy lufę w stronę żołnierza oddał kilka strzałów.

Stodulski ciężko ranny w lewe ucho upadł na ziemię zbroczony krwią. Kończąc z tego napastnik począł uciekać, lecz w porę został zatrzymany i odprowadzony do komisariatu. Rannego starszego szeregowca Stodulskiego przeniesiono do garnizonowej izby chorych.

Powiadomiony o powyższym 4 dywizyjny żandarmerji w Łodzi wszczął w tej sprawie energiczne dochodzenie. (Wid)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie przedstawienia „Pygmaliona”.

Dziś, wtorek, jutro, środa i w czwartek ostatnie trzy razy „Pygmalion” z Al. Węgierką w roli tytułowej i St. Jarokowską w popisowej roli kobiecej.

Ceny popularne.

**PREMJERA „HINKEMANA”.**

W piątek Teatr Miejski występuje z premierą o wybitnej wartości zarówno literackiej jak teatralnej — z premierą potężnego dramatu proletariackiego pióra jednego z najwybitniejszych pisarzy niemieckich Ernesta Tollera p. t. „Hinkeman”.

**TEATR KAMERALNY.**

„Murzyn Warszawski” Słonimskiego grany będzie jeszcze dwukrotnie na przedstawieniach wieczorowych: dziś oraz w czwartek.

„Maya” dana będzie jutro (środa) oraz w piątek i sobotę.

W niedzielę wieczorem wróci na afisz „Sekretarka Pana Prezesa”.

**„KOKOTY Z TOWARZYSTWA”.**

Najbliższą premierą Teatru Kameralnego będzie 3-aktowa komedia — satyra angielskiego pisarza Lonsdaya „Kokoty z towarzystwa”. W rolach głównych: Ir. Grywińska, i E. Dziewońska oraz M. Melina i A. Zabczyński.

Reżyseruje M. Melina.

**TEATR POPULARNY.**

„Dwanaście żon Jafeta” przekomicz-

ny wodewil karhawałowy, który przez szereg wieczorów bawił i rozśmieszał publiczność, grany będzie jeszcze tylko trzy, ostatnie razy t.j. dziś, jutro i czwartek.

W piątek z powodu generalnej próby sobotniej premjery „Romea i Julji” przedstawienie zostanie odwołane. Od soboty wchodzi na afisz arcydzieło literatury klasycznej Williama Szekspira „Romeo i Julja” z p. Hakowską i Wojciechowskim w rolach tytułowych.

Reżyserja tego pięknego poematu miłości spoczywa w doświadczonych rękach dyr. Pilarskiego, który z pełnym zapalem przygotowuje zupełnie nową wystawę dekoracyjną jak i kostjumową.

**PRZEZ RADJO****PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 11 B. M.**

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.  
12.10 Koncert płyt gramofonowych.  
13.00 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

15.10 Odczyty: „O artylerji” — ppłk Vorbrod. Tygodniowy przegląd kom. — p. T. Strzetelski.

15.15 Koncert płyt gramofonowych.  
17.00 Odczyty.  
17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tańecznej z kawiarni „Gastronomja”.

18.50 Rozmaitości.  
19.10 Wykład literatury francuskiej.  
19.56 Sygnał czasu.  
20.30 Transmisja z Poznania.  
20.00 Odczyt p.t. „W dolinie Wieprza” — p. K. Świerczewski.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

**CUKIERNIA ESPLANADA**

Plotrkowska 100, tel. 19-97.

po eca na karnawał

paczki, herbatniki, keksy, torfy, sucharki, ciasteczka, lody, biszkopty  
sę acze

Wyroby własnej produkcji. Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres cukiernictwa.

Zal. 1848 r. Hodowla i Skład Nasion

**BRACIA HOSER**

w Warszawie, Jerozolimska 4<sup>a</sup>, tel. 5-81

zawiadamia, że wyszedł z druku

**CENNIK NASION na rok 1929**

i rozsyłany jest bezpłatnie na każde żądanie.

## BANK

### PEZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

1/6 udziałnia z ogr. odp.  
Lok założycielski 1861      Łwangelicka No 11

przyjmuje z oprocentowaniem  
Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie  
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

**Złatwia wszelkie operacje bankowe**

### BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

### Pracownia ortopedyczna

## S. L. LEWINSKIEJ

1112 Łódź, ul. Zwirki 31-a  
Kamienie od roku 1886.



**Wyrobienie** czołki piersi obwiązać brzuch, czołki ani żołądka na czołki, czołki, tym toż, poprzeczne serkowe i inne

**Łażdże** przepuklinowe wszelkiego rodzaju

**Fewstrzymuje** się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa Jarska)

**Łażert. Bandaż „Elasta”** przeciw zylakom gruczołom i dla uformowania szrubyściej acgi

**Łwara** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadł tego z bandaż. m. ideal na pleskie

**Łwładzi** na pleskie stępy.      **Suspensorja**

Wapno plechelskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 0122-  
Poleca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk  
**Inż. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

### Potrzebny człowiek obeznany z obsługą motocyklu i elektryczności

Zgłaszać się restauracja „Tivoli” Przejazd 1

**KUPNO-SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”  
Łódź, Karola 18 tel. 62-10.      4471



### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczony fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

o sprzedania piętrowy dom drewniany o 1-ciu mieszkaniach—jedno wolne na dogodnych warunkach ul. Głowackiego 12.      6944

ielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front i p.

**Majątek ziemski** o powierzchni 1400 morgów w tym 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pazen na i dobra żyznia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam. Cena 350000 złotych, Część szacunku zostanie na hipotece Ewentualnie przyjmę spółnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych Wiadomość na miejscu u właściciela: maj. Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, wojew. Lubelskie W. K imczak

przedam sklep Wólczanowska 88, dowiedzieć się można Zamenhofs 11, w składzie Win i Wódek.      6956-2

### Pisady i prace

**CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ ?**  
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznastwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej, Ważne dla Koiników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby, Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

**Tokarz zdolny i ślusarz narzędziowy** do robót precyzyjnych potrzebni, Zgłaszać się ze świadectwami Zakł. Przem. B. Grabski Zakątna 61      6900-3

otrzebny chłopiec na posyłki, Zgłaszać się Andrzeja 7, w podwórzu na prawo, Hurtownia win

otrzebna słuźąca akurat na do robót domowych na przychodnie Kopernika 52      6910-

otrzebne zdolne podryżce ne i krawcy Wólczanowska 75 Grabski      6892-2

otrzebni chłopcy do introligatorni Sienkiewicza Nr. 7      6928-2

otrzebny 1 tokarz obznajmiony z pieczą przy cylindrach przedziałniczych oraz 1 ślusarz z praktyką i kilku starszych terminatorów, Wiadomość Pabjanicka 49, u portjera.      6922

człowiek samotny do konia potrzebny u Stoińskiego Bruss-Zdrowie.      6948

otrzebna młoda słuźąca skromnych wymagań Gdańska 71, obok pralni.      6940-3

rzeźgładaczka obeznana z towarem z celiton maszyn może się zgłosić Pomorska 74.      6946

otrzebna panienska do sprzątania i na posyłki Piotrkowska Nr. 118 m. 4, pierwsze piętro front.      6942

### Loka e i mieszkania

amotną, osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m 29      8790-3

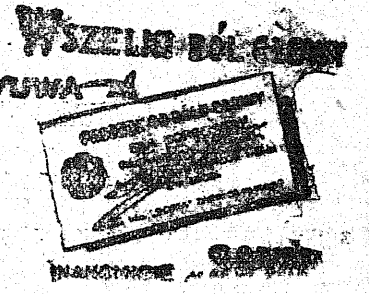
Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32      8642-3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wiadomość Wólczanowska 139 mieszkania 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

Jest do wynajęcia lokal nadający się na wszelki interes wiadomość Włodz mierska 11 T. Klejzmij      6930-1

### Sklep galanterji i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

**K. Jarocińskie**  
ul. Piotrkowska 121  
z dniem 1 Sycznia 1929 r. został przeniesiony na ul. Konstantynowska 57



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i Ska w Łodzi Główna 50

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8.      8664-3

oszukuje pokoju przy rodzinie czystej i spokojnej w śródmieściu, Oferty „J.S.” w administracji.      6924

### Różne.

Oddam roczną dziewczynkę na własność nie chrzczoną, Wiadomość ul. Aleksandrowska 36 u p. Hine      6932-2

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masażu Piotrkowska 132      6866-1

### Zagubione dokumenty

arja Nalewajczyk zagubiła Książkę Kasy Chorych Nr. 264-619.      6912-3

Zagubiono legitymację za pomocową za Nr. 12365 ra imię A. Smiech      6914-3

ilmański Marjan zagubił świadectwo z 3 klas Gimn. K. Tomaszewski      6920-3

## Ogłoszenie.

Poszukuje się wykwalifikowanego maszynisty do turbin parowych firmy **Man z Rzymbergi i skody z Pilzna.** Należy zgłaszać się z świadectwami do biura Elektrowni, w Zgierzu, ul. 3-go Maja Nr. 55. Zgierz, dnia 4/II-29 r.

### otrzebny uczeń

od 15-16 lat do zakładu miedzianokotlarskiego Juljusza 3



**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 ! sekretogł 20 gr. 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, przy czym na 3 kolumny. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezinteresowne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od 1-ego grudnia ogłoszenia hasłowe opoz. niedługo. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w porządku 4 15 miesięcznie — 30-ct.